



**TERESA
SIENKIEWICZ-MIŚ**

redaktor wydania

Urodziła się w Nysie, tutaj się wychowała i tutaj rozwinęło się jej powołanie do czynienia dobra, do całkowitego poświęcenia się człowiekowi ubogiemu, choremu i samotnemu. Potrafiła zachęcić do tego dzieła swoją siostrę, przyjaciółkę, kuzynkę. „Chcemy tylko dobrze czynić, wszystkich kochać w Bogu, a jeśli już nic nie będziemy mogli uczynić, wtedy pozostanie nam jeszcze modlitwa” – mówiła matka Maria Merkert, założycielka Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety. O dobiegającym końcu procesie beatyfikacyjnym Marii Merkert na str. IV-V pisze ks. Zbigniew Zalewski w artykule „Z Nysy na ołtarze”.

ZA TYDZIEŃ

- PARAFIA PW. ZESLANIA DUCHA ŚWIĘTEGO w Staniszcza Małych

Klinika serca w Kędzierzynie-Koźlu

Piąta w kraju

Z udziałem wojewody opolskiego, władz samorządowych i przedstawicieli środowiska medycznego został poświęcony i oddany do użytku IV Oddział Kardiologii Inwazyjnej, Angiologii i Elektrokardiologii w Kędzierzynie-Koźlu.

Nowy oddział kardiologii powstał w wyniku współpracy władz samorządowych z kierownictwem Polsko-Amerykańskich Klinik Serca, które od kilku lat rozwijają swoją działalność na terenie Polski. Jak podkreślił dr hab. Paweł Buszman, prezes zarządu Polsko-Amerykańskich Klinik Serca, kozielska klinika wyposażona w najnowocześniejszą aparaturę jest piątą taką placówką w kraju. Jej budowę rozpoczęto na przełomie maja i czerwca ubiegłego roku w kompleksie szpitala w Koźlu.

W oddziale będą udzielane m.in. na najwyższym po-



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

ziomie konsultacje kardiologiczne i kardiologiczne i kardiologiczne, wykonywane inwazyjne badania kardiologiczne i radiologiczne oraz leczone zawały serca czy niestabilne choroby wieńcowe. Dostęp do usług będą mieli przede wszystkim mieszkańcy powiatów kędzierzyńsko-kozielskiego, głubczyckiego i strzeleckiego. – Mamy nadzieję, że po uruchomieniu tego oddziału pacjenci kardiologiczni z terenu naszego województwa

Bp Paweł Stobrawa poświęcił kozielską klinikę serca

będą mieli dostęp do pełnej diagnostyki i leczenia kardiologicznego. Skróci się też czas oczekiwania na wiele zabiegów – podkreśla

dr Władysław Pluta, szef opolskiej kardiologii. Kozielski oddział podpisał kontrakt z NFZ, dzięki czemu pacjenci mogą korzystać z jego usług w ramach ubezpieczenia zdrowotnego.

Aktu poświęcenia ośrodka dokonał opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa. Z

DROGA KRZYŻOWA ULICAMI NYSY



O. FAUSTYN

Środowisko akademickie Nysy modliło się, idąc za krzyżem ulicami miasta. Wieczorem przed budynkiem głównym Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej rozpoczęła się modlitwa za profesorów, wykładowców, personel oraz za studentów jedynej nyskiej wyższej uczelni. Rozważania Drogi Krzyżowej, przygotowane przez młodzież, były prowadzone przez tych, którzy przyznając się do wiary, dawali świadectwo miłości do Chrystusa i Kościoła. Niesiony na czele procesji duży krzyż po zakończeniu Drogi Krzyżowej adorowany był przez wiernych w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Akademicka Droga Krzyżowa zgromadziła ponad 250 osób. Nabożeństwo wpisało się już w historię duszpasterstwa akademickiego „Barka” oraz franciszkańskiego duszpasterstwa akademickiego „Fraternia”.

Młodzież akademicka modliła się na ulicach Nysy

Klerycy górą



Drużyna zwycięskich kleryków

GRODKÓW. W hali sportowej Liceum Ogólnokształcącego w Grodkowie rozegrano I Halowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar Przechodni Kapelana Zakładów Karnych w Nysie i Grodkowie, ks. Lotara Rostka. W imprezie wzięły udział drużyny skazanych z jednostek penitencjarnych podległych Okręgowym Inspektoratom Służby Więziennej we Wrocławiu i Opolu: ZK nr 2 Wrocław, ZK Strzelin, ZK Głubczyce, ZK Grodków oraz zespół z Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu. Zgodnie z wcześniejszymi przewidywaniami najlepszą okazała się ekipa alumnów, pomimo porażki z zespołem Głubczyc 1 do 2. O ich zwycięstwie w turnieju, przy równej ilości zdobytych punktów z ZK nr 2 Wrocław, zdecydował bezpośredni pojedynek między tymi drużynami, w którym klerycy okazali się wyraźnie lepsi wygrywając 4 do 1. Najlepsi indywi-

dualnie to król strzelców Marcin Kutek (WSD Opole) – 6 bramek, najlepszy bramkarz – Szymon Cała (WSD Opole), najlepszy zawodnik – Marek Wachowiak (ZK nr 2 Wrocław), najstarszy zawodnik – Waldemar Nowakowski (ZK nr 2 Wrocław). Zwycięzcy wystąpili w składzie: Szymon Cała, Marcin Kutek, Bartłomiej Drozd, Piotr Jasik, Robert Sadlak, Łukasz Kosior, Wojciech Kępkowski i Rafał Duda.

Zawody sędziowali: Edward Iwańczyk, Dariusz Świdziński, Paweł Knurowski.

Organizatorzy poczęstowali uczestników rozgrywek smaczną i treściwą grochówką sporządzoną według specjalnej receptury szefa kuchni grodkowskiego więzienia Zbigniewa Sadłka. Jak podkreślał ksiądz Lotar Rostek – w tych zawodach zwyciężyli wszyscy, wygrali pierwsi i ostatni, nie było pokonanych, zwyciężyła zdrowa, sportowa rywalizacja.

Koncerty na Wielki Post

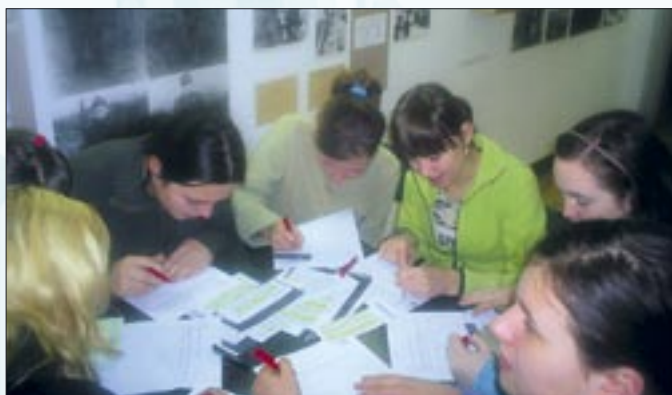
NACZĘŚLAWICE. W okresie Wielkiego Postu chór mieszany i orkiestra symfoniczna „Symphonia Rusticana” z Naczęsławic wykonała oratorium „Chrystus” z udziałem solistów Akademii Muzycznej w Katowicach – Aleksandry Szafir, Magdy Spytek, Michała Borkowskiego, Jarosława Kitali i Tadeusz Leńniczaka – 4 marca br. w kościele NMP w

Raciborzu i 1 kwietnia br. w kościele św. Józefa w Opolu Szczepanowicach. Koncerty pasyjne pt. „Śląska pieśń pasyjna” w wykonaniu chóru i orkiestry z Naczęsławic i solistów Justyny Dyli i Michała Szopy z Akademii Muzycznej w Katowicach odbyły się 11 lutego w Walcach, 18 lutego w Kolonowskiem i 25 lutego w Naczęsławicach.

Historia z bliska

ŁAMBINOWICE. Pierwszy dzień wiosny Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach–Opolu przywitało razem z grupą 50 uczniów z Liceum Ogólnokształcącego im. Bohaterów Powstań Śląskich w Grodkowie. Tego dnia zorganizowano warsztaty historyczne na wystawie stałej pt. „W niewoli niemieckiej”. Zadaniem młodzieży było opracowanie poszczególnych zagadnień na podstawie muzealiów: dokumentów, fotografii, przedmiotów oraz map. Dzięki temu historia, która jest często dla młodzieży pojęciem abstrakcyjnym, stała się bardziej realną. Zajęcia warsztatowe w Miejscu Pamięci Narodowej w Łambinowicach miały na celu zapoznanie ucz-

niów ze specyfiką dziejów obozów w Lamsdorf (dzisiejszych Łambinowicach) oraz ich znaczeniem historycznym i symbolicznym. Przy tej okazji młodzież zapoznała się także z problematyką jeniecką i pogłębiła wiedzę o II wojnie światowej. Uczniowie mieli możliwość zaprezentowania własnych przemyśleń, wcielając się w rolę przewodników muzealnych i oprowadzając swoich kolegów po wystawie. Metody aktywne są bardzo często wykorzystywaną formą w działalności edukacyjnej Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach–Opolu. Stwarzają możliwości uatrakcyjnienia procesu dydaktycznego w nauczaniu historii.



Licealiści w muzeum

Wielkanocne kroszonki i pisanki

OPOLE. I tym razem kroszonkarze nie zawiedli. W organizowanym przez Muzeum Wsi Opolskiej i Stowarzyszenie Twórców Ludowych dorocznym konkursie zdobienia jaj wielkanocnych pt. „Kroszonki Opolskie 2007” udział wzięło 97 osób dorosłych i 98 uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych. Uczestnicy

przyjechali z różnych miejscowości województwa opolskiego. Najwięcej osób zdobyło jaja techniką rytowniczą, także batikową (pisanie woskiem), były także pisanki trawione kwasem i oklejane sitowiem. Wszystkie prace eksponowane będą na „Jarmarku Wielkanocnym” w Muzeum Wsi Opolskiej.

Typowe opolskie kroszonki



Czwarta rano

DRZEWO

Jak okropnie ciężkie jest życie cotygodniowego felietonisty to sobie mało kto wyobraża. Taki przykładzik: już miałem cudowny, piękny temat, a do niego jeszcze bardziej urokliwą ilustrację. Wiosna idzie, temat jak znalazł w dobie tematów o wiele ważniejszych, ale mających tę wadę, że już mało kto chce o nich słuchać. Więc wiosna idzie, ja też wieczorem idę i patrzę – pierwsze drzewo obsypane delikatnym białym czymś. Ciemna ulica, błyszczące świeżością drzewo, wiosna jak się patrzy. Poczekam do rana, myślę, i robię błąd o katastrofalnym znaczeniu. Rano w domu krzyk: – Jezuuuu! Ile śniegu! I już po temacie unikatowym, już każda stacja telewizyjna gada o wiosnie, ośnieżonych kwiatkach itp. Koniec szans na to, że będę oryginalny z tym swoim wieczornym, wiosennym, kwitnącym drzewem.

Swoją drogą, co za nieszczęsną szerokość geograficzną nam się trafiła. Niech spirytualiści (ci, którzy uważają, że wszystko się dzieje w duchu) mówią co chcą, ale przeżywanie Wielkiego Tygodnia w jakiejś chlapie, błotku etc. to jednak co innego niż w powietrzu, gdzie czuć zapach migdałowców, kwitną anemony itd. Smak powietrza niedzielnego poranka jest chyba zupełnie inny w Ziemi Świętej niż u nas. Chyba – bo nigdy tam nie byłem, ale ci, co byli, mówią, że Ewangelia brzmi tam inaczej. Wiem i wierzę, że to nie jest pięknoduchostwo. Krajobraz żyje, krajobraz ma znaczenie duchowe – i to wcale nie ja wymyśliłem, tylko pewien poeta, pisarz i mistrz duchowy. W tygodniku katolickim, choć nie polskim.

PIOTR ZABRZAŃSKI

Profesor z Uniwersytetu Katolickiego w Leuven w Opolu

Intrygujące wnioski

– Ludzie, którzy traktują wierzenia religijne literalnie, dosłownie (zarówno wierzący w nie, jak i odrzucający ich treść) są bardziej skłonni do etnocentryzmu – ksenofobii, autorytaryzmu, mają mniej empatii dla innych ludzi – wynika z badań prof. Dirka Hutsebauta z Uniwersytetu Katolickiego w Leuven (Louvain).



JERZY STEPLEŃSKI

Na Wydziale Teologicznym i w Instytucie Psychologii UO gościł prof. Dirk Hutsebaut, psycholog religii z Uniwersytetu w Leuven. Studentom psychologii zaprezentował swoją oryginalną metodę badawczą i wyniki badań nad korelacją (ulubione słowo psychologów) między rodzajem religijności a ludzkimi postawami. Grupa badawcza prof. Hutsebauta przeprowadziła badania wśród 3 tysięcy mieszkańców Flandrii, północnej części Belgii. Badania przyniosły bardzo interesujące wnioski (choć niekoniecznie muszą się one sprawdzać gdzie indziej, np. w Polsce). W maksymalnym uproszczeniu: w badaniach podzielono wierzących na tych, którzy wierzą literalnie, dosłownie w treści religijne (np. wszystkie biblijne opisy cudownych wydarzeń) i tych, którzy wierzą w nie w sposób symboliczny, tzn. poszukują ich duchowej,

nie zawsze dosłownej interpretacji. Ci, którzy wierzą dosłownie we wszystkie treści Pisma Świętego, okazali się mniej zdolni do zgody, bardziej skłonni do postaw autorytarnych, uprzedzeń względem innych, mniej umiający współodczuwać przeżycia innych ludzi. Wierzący literalnie mają tendencję do umysłowego zamknięcia.

– Dlatego np. niechęć względem obcych, etnocentryzm nie zależy od tego, czy ktoś wierzy czy nie, ale od tego, w jaki sposób wierzy – podkreślił prof. D. Hutsebaut.

Prof. Dirk Hutsebaut przebywał w Opolu dzięki unijnemu programowi wymiany uniwersyteckiej Socrates-Erasmus. Program ten umożliwia nie tylko wymianę kadr naukowych. W jego ramach co rok (przez semestr

Prof. Dirk Hutsebaut podczas wykładu w Instytucie Psychologii UO

albo dwa) dwoje studentów opolskiej teologii może za darmo (normalnie studia są płatne) studiować na Uniwersytecie Katolickim w Leuven. To najstarszy uni-

wersytet katolicki na świecie (założony w 1425 r.), cieszący się wielką sławą, jednak jak do tej pory nie ma chętnych wśród opolskich studentów do skorzystania z takiej okazji. – Myślę, że naszych studentów paraliżuje strach, może nadmierne obawy przed trudnościami językowymi (wykłady są w języku angielskim). Wielka szkoda, bardzo nam zależy, żeby otworzyli się i odważyli na podjęcie semestru czy roku studiów w Leuven – mówi ks. dr Dariusz Krok z Wydziału Teologicznego koordynujący, działanie tego programu i wizytę prof. Hutsebauta w Opolu. **AK**

W klasztorze prudnickich franciszkanów

Zobaczyć, jak było

Nowa sala audiowizualna pomoże zrozumieć życie Prymasa Tyśiąclecia.

W święto św. Józefa w klasztorze w Prudniku Lesie otwarto salę, która będzie służyć przybywającym tu pielgrzymom chcącym poznać miejsce internowania sługi Bożego ks. kard. Stefa-

na Wyszyńskiego. Sala jest przygotowana na 50 miejsc. Można będzie w niej obejrzeć krótki, 15-minutowy, dokumentalny film o więzionym Prymasie. – Chodzi o to, żeby ludzie zobaczyli, czym był komunizm w tamtych czasach – tłumaczy gwardian klasztoru o. Antoni K. Dudek. W sali znalazły się

także plansze, ukazujące historię wypędzenia z Prudnika Lasu franciszkanów i internowania tu Księdza Prymasa. – Po obejrzeniu filmu ludzie, którzy pójdą do celi, w której więziony był kard. Wyszyński, będą lepiej rozumieli jego sytuację i to miejsce, w którym powstała idea Ślubów Jasno-górskich – mówi o. Dudek. ■



Matka Maria Merkert, obraz olejny Ireneusza Botora z 2005 r.
Poniżej: **Biurko, przy którym pracowała matka Maria**



**Proces
beatyfikacyjny**
założycielki powstałego
w Nysie Zgromadzenia
Szarych Sióstr św. Elżbiety,
służebnicy Bożej matki
Marii Merkert, dobiega
końca, choć niektórzy
już się pośpieszyli
i ogłosili jego zakończenie.

tekst i zdjęcia

KS. ZBIGNIEW ZAŁEWSKI

Faktycznie całe dochodzenie kanoniczne zakończy się z chwilą podpisania przez Ojca Świętego Benedykta XVI promulgowania dekretu o cudzie, czyli uznania nadzwyczajnego zdarzenia, które miało miejsce za wstawiennictwem matki Marii – wyjaśnia s. Margarita Cebula.

Życie matki Marii

Urodziła się 21 września 1817 r. w Nysie, w rodzinie mieszczańskiej. Jako dziecko należała do Bractwa Grobu Chrystusa, w którym zetknęła się z działalnością charytatywną. Pielęgnowała chorobę na gruźlicę płuc matkę, a po jej śmierci – mając dwadzieścia pięć lat – razem ze swoją siostrą Matyldą i szkolną przyjaciółką Franciszką Werner dołączyła do Klary Wolf. Te cztery młode kobiety rozpoczęły 27 września 1842 r. w Nysie działalność charytatywną. Z tej grupy wyłonilo się najpierw w 1850 r. Stowarzyszenie Sióstr św. Elżbiety, a następnie w 1859 r. zgromadzenie zakonne, na którego pierwszą przełożoną generalną została wybrana matka Maria Merkert.

Związana była z Nysą i ukochanym kościołem parafialnym pw. św. Jakuba, z którym związała całe swoje życie duchowe. W tej monumentalnej kolegiacie przy-

Z Ny

jęła wszystkie sakramenty. Udzielałem we Mszy św. – w pamiętny wrześnieowy dzień 1842 r. – rozpoczęła działalność charytatywną na rzecz najuboższych. To u św. Jakuba, podczas rekolekcji parafialnych w 1852 r., wyszła z gestem przebaczenia i pojednania do proboszcza ks. Ferdynanda Neumanna, który był przeciwny powstaniu nowego domu macierzystego i nie rozumiał działalności elżbietanek, gdyż zgromadzenie nie zostało jeszcze zatwierdzone. Do tej świątyni została wprowadzona jej trumna w dniu pogrzebu. Wreszcie w kościele św. Jakuba zostały złożone po ekshumacji doczesne szczątki matki Marii; spoczęły w krypcie pod kaplicą Trójcy Świętej 16 lipca 1964 r. Po translacji, która miała miejsce 19 września 1998 r., przeniesiono je do tejże kaplicy. Dzisiaj nawiedzając nyską „katedrę”, można pomodlić się przy nich, złożonych w niewielkich rozmiarów sarkofagu, i wypraszać potrzebne łaski.

Słowa świętości

Matka Maria Merkert swoje życie poświęciła służbie Bogu i bliźniemu. Osobisty i głęboki kontakt z Bogiem prowadził do przekształcenia jej życia w służbę miłości. Całkowicie oddała się działalności apostołsko-charytatywnej, utożsamiając najuboższych, sieroty i umierających z samym Chrystusem. „Chcemy tylko dobrze czynić, wszystkim kochać w Bogu, a jeśli już nic nie będziemy mogły uczynić, wtedy pozostanie nam jeszcze modlitwa” – zwykła często mawiać. Zmarła w opinii świętości 14 listopada 1872 r. w Nysie. Jej pogrzeb odbył się na Cmentarzu Jerozolimskim. W ostatniej drodze na miejsce spoczynku towarzyszyło jej blisko

Jest autorytetem, czytelnym znakiem i przykładem

Nysy na ołtarze

pięć tysięcy wiernych. Współcześni, którzy na co dzień doświadczali jej miłości i opieki, mówili o niej, że jest „aniołem dobroci” i „kochaną Matką wszystkich”. Prasa

– nieco z przekąsem – nazwała ją „nową świętą”, a potomni mówią o niej nie inaczej jak tylko „Śląska Samarytanka”.

Z chwilą śmierci jej kult zrodził się spontanicznie, a pamięć o jej cnotach trwa praktycznie do dziś. Gdy rozeszła się wieść o śmierci matki Marii, wierni licznie gromadzili się przed domem macierzystym w Nysie, aby złożyć jej hołd i pomodlić się przy zmarłej. W dniach poprzedzających pogrzeb tłumy przesuwały się przed trumną matki Marii.

Wielu dotyczyło jej ciała, szat, niektórzy pozostawiali w trumnie swoje różańce. Ludzie prosili o pamiątkę po „kochanej Matce”, o relikwie, drobne rzeczy, których używała, fotografie. – W związku z tym, że było wielu sympatyków, w grudniu 1872 r. sporządzono „relikwiarzyki” z puklem jej włosów, nitką z habitu, w owalu i fotogramem matki Marii – mówi s. Margarita Cebula. Jeden taki „relikwiarzyk” zachował się do dziś i jest przechowywany w klasztorze w Reinbecku, w Niemczech.

Mile widziana w swej „ojczyźnie”

– Fenomenem, jeśli chodzi o przetrwanie kultu matki Marii, jest fakt, że on trwa, mimo wymiany ludności ziemi nyskiej po ostatniej wojnie – uważa s. Margarita. Na pewno jest to zasługa niezwykłego uniwersalizmu, jaki ta czcigodna służebnica Boża reprezentowała. Do swego

zgrupowania przyjmowała od 1863 r. kandydatki z województwa poznańskiego, co nie było tak oczywiste w tamtych czasach dla innych zgromadzeń zakonnych. W Nysie przyjmowała je do życia zakonnego, kształciła w zawodzie pielęgniarskim, aby podejmowały działalność apostołsko-charytatywną w duchu Zgromadzenia św. Elżbiety.

– Możemy zapytać, co takiego wyróżnia matkę Marię Merkert, że pomimo upływu prawie 135 lat od śmierci, i po tak różnych kolejach dziejów tej ziemi, również dzisiaj postać ta jest autorytetem dla młodzieży, a jej imię noszą ulice w Polsce i za granicą, pamiętają o niej ludzie wierzący, prosząc o wstawiennictwo u Boga, i są wysłuchani – mówi s. Margarita. Można tu postawić kolejne pytanie:

Kim była?

Niedawno nyscy gimnazjaliści uznali ją za kobietę, która celującą zdała egzamin z życia, za autorytet, czytelną i przykładową do naśladowania zarówno dzisiaj, jak i dla przyszłych pokoleń. Kim ona była, że w plebiscycie społec-

zeństwo Nysy wybrało ją na patronkę jednego z obiektów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nysie? Wreszcie kim była ta kobieta – pielęgniarka i zakonnica – że kolejny raz, i to bez jakiegokolwiek ingerencji wspólnoty elżbietanek, której jako matka i założycielka jest szczególnie bliska, została patronką Szpitala Miejskiego w Nysie?

O tym, kim była matka Maria, zapewne trudno wyczerpująco opowiedzieć, mając do dyspozycji tylko dwie strony? Czas, który przed nami, dostarczy jeszcze wiele okazji, aby tę wielką postać przybliżyć. Bo warto. Jest to bowiem jedyna – jak dotąd – osoba z Opolszczyzny, która tu się urodziła, tu żyła i tej ziemi powierzyła swoje doczesne szczątki. I nie musimy jechać do Krakowa czy Wrocławia, aby modlić się u swojej świętej. Nysa pełna jest jej obecności, zarówno duchowej, jak i materialnej. ■



U góry: **Krzyż zasługi, który matka Maria otrzymała z rąk króla Jana z Saksonii za działalność humanitarną w wojnie francusko-pruskiej 1870–1871**
Poniżej: **S. Margarita Cebula prezentuje modlitewnik matki Marii**



Relikwiarzyk wykonany po śmierci matki Marii, w grudniu 1872 r.



MOIM ZDANIEM

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

To już ostatnia faza, w której chodzi o uznanie cudu przez Ojca Świętego. Może to nastąpić w najbliższych dniach. Jak się powszechnie oczekuje podpis Ojca Świętego może zostać złożony jeszcze przed świętami. Wtedy postulator Andrea Ambrosi zwróci się do Kongregacji do spraw Kanonizacyjnych o wyznaczenie terminu i miejsca beatyfikacji. Jeśli termin zostanie ustalony, sprawa zostanie przedstawiona w watykańskim Sekretariacie Stanu, który poda właściwy czas i miejsce beatyfikacji, które od pontyfikatu Benedykta XVI mają charakter lokalny. Już mówi się nieoficjalnie, że... Ale nie będę się pchał przed szereg, bo mnie o to poproszono, aby nie mówić i nie pisać. Zdradzę tylko jedno, że jestem niepoprawnym marzycielem. Wiedzą o tym najbliższe mi osoby. Przed kilkoma laty na łamach „Gościa” marzyłem o beatyfikacji matki Marii, która mogłaby się odbyć na śląskiej ziemi. I wszystko wskazuje na to, że tak właśnie będzie. Co więcej, mówi się, że będzie ona miała miejsce w ukochanym przez matkę Marię kościele św. Jakuba w Nysie. A tu dopiero dumnie rozpięram, bo o tym też marzyłem, dlatego m.in., bo to również mój ukochany kościół, w którym przyjąłem wszystkie możliwe dla księdza sakramenty. A zatem, niech żyją marzenia! Z takich nie trzeba się spowiadać.

Perełki Słowa

**ZASŁEPIENIE
I GŁUPOTA**

Jezus przybył do Betanii, gdzie mieszkał Łazarz, którego wskrzesił z martwych. Wielki tłum Żydów dowiedział się, że tam jest; a przybyli nie tylko ze względu na Jezusa, ale także, by ujrzeć Łazarza. Arcykapłani zatem postanowili stracić również Łazarza (J 12,1.9n).



Te zdania to fragment opowieści ukazującej pewność siebie żydowskich przywódców z Kajfaszem, najwyższym kapłanem, na czele. Wydarzenia potoczyły się tak: Jezus wskrzesił Łazarza. Arcykapłani i faryzeusze, dowiedziawszy się o tym, zebrali się razem, choć jedni nie cierpieli drugich. Padło pytanie dla nich oczywiste, dla nas zdumiewające: „Cóż my robimy wobec tego, że ten człowiek czyni wiele znaków?”. Znaków, czyli cudów. Cóż można zrobić, żeby przeciwstawić się cudowi? Czy jednak Biblia nie zna takich sytuacji? Ot, choćby Mojżesz wobec faraona i egipskich kapłanów. Rozegrał się wtedy swoisty pojedynek na znaki. Jednak Kajfasz i cała rada poszli w innym kierunku. Nie podjęli podobnej licytacji cudownych mocy. Dobrze wiedzieli, że wobec wskrzeszenia umarłego nie są w stanie czegokolwiek zdziałać. Wobec tego postanowili pozbyć się Jezusa, a innych zastraszyć, uśmiercając Łazarza. I tu początek mojego zdumienia ich... Czym? Jak to nazwać? Głupotą? Zaślepieniem? A może przede wszystkim brakiem wiary – choć przecie to oni byli pierwszymi w wierze. Jak łatwo pierwsi w wierze mogą stać się ostatnimi. Ponoć nie tylko wtedy. Tak dzieje się zawsze, gdy komuś się zdaje, że stanął na miejscu Boga. To początek jego klęski.

KS. TOMASZ HORAK

Wolontariusze zapraszają

Świetlica „Horyzont”



JERZY STEMPLEWSKI

W dniu inauguracji pracy świetlicy środowiskowej przy parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu spotkali się wolontariusze chętni do pracy z dziećmi.

W lokalu parafialnym, czyli w domu katechetycznym przy katedrze, dwa razy w tygodniu, w poniedziałek i czwartek, w godzinach od 15.00 do 18.00, dzieci mogą spędzić czas pożytecznie i wesoło. Wolontariusze, którymi są studenci Uniwersytetu Opolskiego (wielu z nich studiuje pedagogikę), Politechniki Opolskiej i innych uczelni, a głównie członkowie Stowarzyszenia Ludzi Aktywnych „Horyzonty” (stąd nazwa

świetlicy) planują pracę głównie z dziećmi uczęszczającymi do szkół podstawowych. Chociaż, jak twierdzą, znajdują czas i zapewnią atrakcyjny program także gimnazjalistom, o ile zechcą do nich przyjść. Dużą wagę zwrócą na pomoc w nauce, dlatego pierwsza godzina spędzona w świetlicy ma być przeznaczona na odrabianie lekcji bądź uzupełnianie zaległości. Potem będą gry, zabawy, konkursy. I ostatnia godzina pobytu – to podwieczorek i rozmowy na różne tematy.

Marcin Ociepa, prezes Stowarzyszenia Ludzi Aktywnych „Horyzonty”, zapewnia, że jego koleżdy i koleżanki dobrze sobie radzą z organizowaniem zajęć

Wolontariusze gotowi do pracy

dla dzieci, bo nie jest to ich pierwsza placówka.

– Jak sama nazwa wskazuje, jesteśmy aktywni i chętni do niesienia pomocy innym. Jesteśmy tam, gdzie przydadzą się nasze umiejętności i nasza chęć do charytatywnej pracy pedagogicznej, dydaktycznej, kulturalnej, samorządowej – wymienia Marcin Ociepa.

Razem z młodymi wolontariuszami jest też przedstawicielka Caritas parafii Podwyższenia Krzyża Świętego, bowiem ta aktywna i na co dzień widoczna grupa charytatywnie pracujących osób wzięła na siebie obowiązek organizowania posiłku dla dzieci przychodzących do przykatedralnej świetlicy.

S

Muzycy z Naczęsławic

Oratorium „Chrystus”

1 kwietnia, w niedzielę, o godz. 15.00 w kościele św. Józefa w Opolu Szczepanowicach muzycy z Naczęsławic wykonają oratorium „Chrystus”.

To rzadka okazja wysłuchania oratorium, wykonywanego tylko w Wielkim Poście, przygotowanego muzycznie przez ks. prałata Jerzego Kowolika,

a opartego na tekstach Pisma Świętego, tekstów liturgicznych, kancjonału i poezji Romana Brandstaettera. Największą trudność w wystawieniu tego oratorium sprawia zgranie terminu odpowiadającego każdemu z zaproszonych do udziału w koncercie profesjonalnych solistów. Tym razem udało się, wystąpi czterech so-

listów z Akademii Muzycznej w Katowicach: sopran – Aleksandra Szafir; alt – Magda Spyttek; tenor – Michał Borkowski; bas – Tadeusz Leśniczak, którzy wspólnie z chórem mieszanym i orkiestrą symfoniczną „Symphonica Rusticana” wykonają pod dyrekcją ks. Jerzego Kowolika oratorium „Chrystus”.

T

Zapraszamy

■ NA OBCHODY KALWARYJSKIE

Ojcowie franciszkanie na Górze Świętej Anny zapraszają na obchody kalwaryjskie Drogi Krzyżowej w Wielki Piątek 6 kwietnia 2007 r. Początek nabożeństwa o godzinie 9.00 w kaplicy Wieczernika. Po Drodze Krzyżowej ceremonie Wielkiego Piątku sprawowane będą w kościele Krzyża Świętego.

■ NA CZUWANIE MODLITWNE

Duszpasterstwo Akademickie Resurrexit oraz Wyższe Seminarium Duchowne zapraszają wszystkich na czuwanie modlitwne w druga rocznicę śmierci Jana Pawła II 2 kwietnia 2007 w kościele seminaryjno-akademickim przy ul. Drzymały 1a.

Program czuwania:

18.00 – Adoracja Najświętszego Sakramentu i okazja do spowiedzi św.

19.00 – Eucharystia

20.00 – Nabożeństwo Krzyża

21.00 – Misterium słowa i obrazu nad nauczaniem Jana Pawła II do młodzieży

21.37 – Hołd milczenia

21.40 – Czuwanie modlitwne Taizé

22.30 – Błogosławieństwo końcowe.

■ NA XXXII JARMARK WIELKANOCNY

Muzeum Wsi Opolskiej w Opolu organizuje 1 kwietnia br. w godz. 10–18 jarmark, podczas którego wręczone zostaną nagrody dla uczestników konkursu „Kroszonki Opolskie 2007” i otwarta zostanie wystawa nagrodzonych kroszonek. Ponadto w programie: ekspozycja jaj wielkanocnych z Czech; pokaz i sprzedaż wyrobów rzemiosła, rękodzieła ludowego polskich i czeskich twórców; występy zespołów ludowych; o godz. 15.00 nieszpory połączone z poświęceniem palm wielkanocnych; prezentacja śląskiego stołu wielkanocnego oraz prac wykonanych w dawnej zagrodzie. ■

■ NA DZIEŃ SKUPIENIA MATURYSTÓW

„Matura wyznacza dla wielu ludzi koniec pewnego etapu życiowego i jest zarazem egzaminem dojrzałości, który kreśli wymagania na przyszłość. Ważne jest solidne przygotowanie się do matury, przede wszystkim od strony intelektualnej, ale nie może też zabraknąć przygotowania od strony duchowej” – piszą w zaproszeniu skierowanym do maturzystów ojcowie franciszkanie, organizujący 10 kwietnia br. dzień skupienia dla maturzystów. – Dlatego zapraszamy w tym dniu maturzystów (razem z ich duszpasterzami), by przez kilka godzin zatrzymać się na refleksji, jak stać się dojrzałym człowiekiem, i na modlitwie, prosząc, za wstawieniem św. Anny, o światło Ducha Świętego na czas egzaminów i wyborów swojej drogi życiowej. W programie m.in.: Eucharystia, okazja do spowiedzi, konferencja.

■ NA XX ŚLĄSKIE SYMPOZJUM KRAJOZNAWCÓW

Polsko-czeskie sympozjum jubileuszowe planowane jest od 20 do 22 kwietnia br. Jego uroczyste otwarcie odbędzie się 21 o godz. 9.00 w auli Zespołu Szkół Mechanicznych w Opolu, przy ul. Osmańczyka 22. Wykłady wygłoszą m.in. Urszula Zajczkowska – „Św. Wojciech w Opolu”; Petr Zahnaš – „Rozważania o św. Wojciechu – ze Śląska Czeskiego i historycznych Prus Wschodnich”; ks. Piotr Maniurka – „Sztuka sakralna Górnego Śląska i jej związku z Morawami”. W niedzielę, 22 kwietnia br., po wycieczce krajoznawczej wykład wygłosi ks. Zygmunt Nabzdyk – „I my mamy relikwie św. Wojciecha – o kościele św. Wojciecha na Górcie”. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Oddział Regionalny PTTK Śląska Opolskiego w Opolu, 45–083 Opole, ul. Barlickiego 2 a, tel./faks 0774536348, e-mail: poczta@okk.orso.pttk.pl ■

Perełki duchowości pasyjnej

Kopie Bożego Grobu

Ojciec Antoni K. Dudek – trudno powiedzieć, że nieznanymi czytelnikom opolskiego „Gościa” – napisał książkę*, która jest przewodnikiem po 11 architektonicznych próbach skopiowania jerozolimskiego Bożego Grobu znajdujących się w Polsce. Autor dzieli je na trzy grupy: osobne kaplice, kaplice należące do założeń kalwaryjskich oraz kaplice postawione wewnątrz kościołów. Książeczka zawiera także bogato ilustrowaną historię Grobu Bożego i jego bazyliki w Jerozolimie oraz historii kopii Grobu Pańskiego, które powstawały od połowy IX wieku (jedyna zachowana romańska kopia jest w bazylice w Akwilei). Warto przypomnieć,

że najbliższe tego typu kaplice znajdują się w Głogówku, na annogórskiej kalwarii oraz w Potępie (parafia Koty, diecezja gliwicka). ■



*Antoni Kazimierz Dudek OFM, *Architektoniczne kopie Bożego Grobu z Jerozolimy w Polsce*, Wydawnictwo św. Antoniego, Wrocław 2006, s. 57

Kalendarz głubczycki 2007

Pod znakiem ratusza

Grupa miłośników głubczyckiej ziemi rokrocznie, od czternastu lat, oddaje do rąk czytelników wydawnictwo odnotowujące wydarzenia kulturalne, gospodarcze i społeczne, a także przywraca pamięci historii tych miejsc i ziemi, z której pochodzą obecni mieszkańcy Głubczyc i okolic.

Tym razem wydarzeniem roku była rozpoczęta budowa ratusza miejskiego. Początek sprawie dali mieszkańcy Głubczyc w 2003 roku, którzy wówczas skierowali pismo podpisane 604 nazwiskami do burmistrza z prośbą o odbudowę ruin głubczyckiego ratusza. W 2004 roku, po odzyskaniu ruin z rąk prywatnych, Rada Miejska podjęła uchwałę o odbudowie historycznej budowli. Na kilkunastu stronach opisane są prace konser-

watorskie i budowlane, ilustrowane zdjęciami, prezentowane jest Stowarzyszenie na Rzecz Odbudowy Ratusza, działania samorządu i mieszkańców, w celu pozyskania środków na odbudowę zabytku, który, zdaniem burmistrza Kazimierza Jurkowskiego, nie tylko przyciągnie turystów, ale zwiększy atrakcyjność gospodarczą i inwestycyjną gminy.

Redakcję społeczną kalendarza głubczyckiego na 2007 rok tworzą: Jan Wac (redaktor naczelny), Wiesław Janicki, Marian Łoziński, Katarzyna Maler, Barbara Piechaczek, Kazimierz Sak, ks. Michał Ślęczek. Autorzy tekstów, zdjęć, kolekcjonerzy fotografii archiwalnych udostępnili swoje prace bezinteresownie. Rocznik wydrukowano nakładem Rady Miejskiej w Głubczycach. ■



PANORAMA PARAFII

pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Suchym Borze

Najmłodsza wspólnota

Parafia jest najmłodsza w diecezji opolskiej, utworzona została 1 lutego 2006 roku przez wydzielenie Suchego Boru z parafii Chrzęstowice w dekanacie ozimeckim. Liczy 850 osób.

Pierwszym proboszczem został ks. Antoni Grycan, wieloletni proboszcz i budowniczy kościoła Przemienienia Pańskiego w Opolu.

Miejscowość utworzona została edyktem króla Prus Fryderyka Wielkiego z 30 marca 1773 r., jako wioska kolonistów, przybyłych z Hesji, Wirtembergii, Austrii, Frankonii, Turynii, z Polski i sąsiednich wiosek. Suchy Bór został zaplanowany podobnie jak inne kolonie, w formie jednej szerokiej ulicy, wzdłuż której rozciągały się dwa pasy zieleni i domy wybudowane w jednym stylu. Do dzisiaj główna ulica Suchego Boru zachowała swój pierwotny kształt. We wsi przybyło domów osób nie utrzymujących się z pracy na roli czy z pracy w tartaku. Zamieszkali tutaj ludzie szukający dobrego klimatu, spokoju i bliskości Opola, w którym

mogą pracować w każdym zawodzie.

Wybudowali kościół

W latach 1981–1982 z inicjatywy księdza proboszcza Ernesta Kubonia mieszkańcy Suchego Boru wybudowali kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, jego poświęcenie odbyło się 16 czerwca 1984 r. Do lat pięćdziesiątych XX w. mieszkańcy wsi mieli możliwość uczestniczenia w nabożeństwach sprawowanych w kaplicy domu zakonnego Sióstr Szkolnych de Notre Dame, a do parafialnego kościoła w Chrzęstowicach musieli pokonywać ponad czterokilometrową drogę.

Teraz, gdy ich kościół stał się świątynią parafialną i wspólnota ma swojego proboszcza, mogą każdego dnia uczestniczyć we Mszy św., być na nabożeństwach i organizować parafialne uroczystości, festyny, spotkania. Pierwsza w historii parafii procesja Bożego Ciała odbyła się w ubiegłym roku. Z okazji odpustu parafialnego ksiądz proboszcz Antoni Grycan wspierany przez parafian zorganizował festyn z bogatym programem artystycznym i rozrywkowym, wystąpiły marzetonki z Ozimka, cykliści z Chrzelic. W tym ro-



ZDJEŃCJA JERZY STEMPLEWSKI

ku organizacją integrującego mieszkańców festynu ma zająć się rada parafialna i nowo wybrana rada sołecka.

Caritas ma 50 rodzin podopiecznych

Udało się jej obdzielić najbardziej potrzebujących paczkami z produktami podarowanymi przez mieszkańców wsi. Członkowie Caritas rozdzielają produkty spożywcze, dostarczane przez Caritas Diecezji Opolskiej. Rada parafialna wspólnie z ks. Antonim Grycanem planuje współpracę z radą sołecką w celu poprawienia wyglądu wsi, wybudowanie chodników i ścieżek rowerowych, urządzenie świetlicy na zajęcia kulturalne i oświatowe. Już udało się postawić nowy krzyż w miejsce zniszczonego i uporządkować jego otoczenie. Ważną sprawą do zrealizowania pozostaje budowa plebanii.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ



KS. ANTONI GRYCAN

święcenia przyjął 24 czerwca 1962 r. w Opolu. Był wikariuszem w parafiach: Gliwice Ostropa, Zabrze — św. Jana Chrzyciela, Dobrodzień — św. Marii Magdaleny, Skoroszyce. Od 1973 do 1982 r. był proboszczem parafii Zboryczyce, a w latach 1982–2005 proboszczem parafii Przemienienia Pańskiego w Opolu. Proboszczem parafii Suchy Bór został 1 lutego 2006 r.

Kościół w Suchym Borze

Na dole: W prezbiterium umieszczono symbole Męki Pańskiej

ZDANIEM PROBOSZCZA

W parafii nie ma żadnej szkoły, jedynie jest przedszkole. Dzieci i młodzież dojeżdżają do szkół w innych miejscowościach, wracają do domu późnym popołudniem i mają prawo być zmęczone. Dlatego żeby nie obciążać ministrantów częstą posługą w kościele, starałem się powiększyć grupę ministranek z trzech osób do dziesięciu, do nich doszło jeszcze trzech lektorów i udało się utworzyć dziesięcioosobową grupę Dzieci Maryi, która wymiennie z ministrantami służy przy ołtarzu. Dużą pomocą służą członkowie utworzonej w ubiegłym roku grupy Caritas i rady parafialnej, z którymi dyskutowane i planowane są różne sprawy. Wierni jeszcze przyzwyczajają się do nowego harmonogramu nabożeństw, do możliwości codziennego uczestnictwa we Mszy św. Teraz nawet niedzielna Msza św. odprawiana jest trzy razy, pierwsza w sobotę wieczorem, druga w niedzielę rano i trzecia po południu. Każdego dnia jest odmawiany przed Mszą św. Różaniec. W celu lepszego informowania o sprawach parafii i przekazywania wiedzy o religii, już od Wielkanocy planujemy wydawanie tygodniowej gazetki. Wspólnie zastanawiamy się nad powołaniem grup modlitewnych i formacyjnych.

